

Leśniewski, Michał

Kwestia prawa brytyjskich dominiów do zachowania neutralności w okresie przed pierwszą wojną światową

Przegląd Historyczny 94/3, 291-304

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MICHAŁ LEŚNIEWSKI
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Kwestia prawa brytyjskich dominiów do zachowania neutralności w okresie przed pierwszą wojną światową

Kiedy w sierpniu 1914 r. Wielka Brytania przystępowała do wojny przeciwko Niemcom i Austro-Węgrom, oznaczało to nadanie konfliktowi wymiaru światowego. Wraz ze Zjednoczonym Królestwem do wojny przystępowały bowiem także brytyjskie dominia: Australia, Kanada, Nowa Fundlandia¹, Nowa Zelandia i Związek Południowej Afryki. Pomoc, której udzieliły metropolii podczas konfliktu, była niebagatelna. Łącznie dostarczyły one Anglii ponad 1 mln żołnierzy (Australia — 332 tys., Kanada — 458 tys., Nowa Fundlandia — ponad 9 tys., Nowa Zelandia — 112 tys., Związek Południowej Afryki — 136 tys.), w stosunku do 5 mln zmobilizowanych przez samą Wielką Brytanię². Dodając do tego siły Indii, liczące niemal 950 tys. żołnierzy, oraz oddziały zwerbowane w koloniach afrykańskich (około 70 tys.)³, uzyskujemy ponad 2 mln ludzi, co stanowiło niemal 30% sił zmobilizowanych przez Zjednoczone Królestwo w tej wojnie.

Wsparcie dominiów nie ograniczało się jedynie do przysyłania kontyngentów wojskowych. Istotne znaczenie, zwłaszcza przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny, miała pomoc ekonomiczna i logistyczna, jakiej dostarczały dominia. Szczególnie ważna rola w tym względzie przypadła Kanadzie. Najlepiej rozwinięta gospodarczo i geograficznie położona najbliżej Europy stała się bezpośrednim zapleczem frontu, dostarczając przede wszystkim dużych ilości żywności, ale także amunicji⁴.

Powszechny obraz udziału dominiów w wojnie podkreśla wielką spontaniczność ich społeczeństw i ostantacyjną wręcz lojalność wobec metropolii. Takie postawy skłaniają zazwyczaj do wyrażania przekonania o bezwarunkowej lojalności dominiów wobec Wielkiej Brytanii. Jedynie jeśli chodzi o Południową Afrykę podkreślano oczywistą, w przypadku

¹ Do 1949 r., kiedy na mocy referendum Nową Fundlandię przyłączono do Kanady, była ona samodzielnym terytorium, które w latach 1907–1934 miało status dominialny.

² Dane za: *The Military Effort of the British Empire*, „The Round Table. A Quarterly Review of the Politics of the British Empire” (dalej: „The Round Table”) t. IX, czerwiec 1919, nr 35, s. 495–508.

³ Cf. R. Holland, *The British Empire and the Great War, 1914–1918*, [w:] *The Oxford History of the British Empire*, red. J. M. Brown, Wm. Roger Louis, t. IV, Oxford–New York 1999, notka na s. 117.

⁴ W latach 1917–1918 dostarczyła 33% amunicji wykorzystywanej przez wojska brytyjskie. Cf. ibidem, s. 118.

Afrykanerów, niechęć do udziału w wojnie⁵. Tymczasem sytuacja przed wojną nie była taka jasna. Nawet najbardziej lojalne dominia, jak Nowa Zelandia, nie spieszyły się z podejmowaniem militarnych zobowiązań wobec Wielkiej Brytanii. Przeciwnie, pierwsza dekada XX w. przyniosła debatę nad prawem dominiów do zachowywania neutralności w konfliktach, w których stroną była Wielka Brytania.

Schyłek XIX stulecia przyniósł daleko idące zmiany w sytuacji Imperium i wzajemnych relacjach między samorządymi koloniami i metropolią. Zapoczątkowana w latach czterdziestych XIX w. praktyka nadawania samorządu koloniom osadniczym osiągnęła apogeum na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Wówczas to zdecydowana większość kolonii osadniczych uzyskała pełny samorząd (*responsible government*), a w 1867 r. kolonie kanadyjskie utworzyły Dominionum Kanady — pierwsze dominium w dziejach Imperium. Wreszcie do roku 1871 Wielka Brytania wycofała większość swoich garnizonów z samorządnych kolonii. Garnizony pozostawiono jedynie w miejscach strategicznych (Halifax w Nowej Szkocji) czy tam, gdzie sytuacja polityczna w regionie nie była jasna (Kolonja Przylądkowa)⁶.

Niewątpliwie podstawowym czynnikiem, wpływającym na politykę redukcji bezpośrednich zobowiązań, była chęć ekonomizacji wydatków imperialnych, czyli ich zredukowania, wobec rosnących obciążeń budżetu. Innym czynnikiem, który zaważył na wycofaniu większości garnizonów, była reforma brytyjskiej armii, podjęta przez Edwarda Cardwella i związana z nią racjonalizacja wydatków na cele wojskowe. Jednym z elementów tej polityki była redukcja liczebności garnizonów w koloniach⁷.

Do lat osiemdziesiątych XIX w. kwestie związane z racjonalizacją wydatków i zachowaniem równowagi budżetowej determinowały brytyjską politykę imperialną w kierunku redukcji wydatków i poszerzenia swobód kolonii osadniczych. Od początku lat osiemdziesiątych te same czynniki miały skłaniać polityków brytyjskich do poszukiwania metod przerzucenia części ciężarów związanych z obronnością Imperium na samorządne kolonie⁸. Szybki rozwój ekonomiczny państw europejskich i USA, oraz ich rosnąca aktywność na arenie kolonialnej powodowały, że Londyn z coraz większym trudem utrzymywał swoją dotychczasową przewagę nad konkurentami na morzach i terenach pozaeuropejskich. Jeszcze w roku 1889, kiedy Pierwszy Lord Admiralicji George Hamilton przedstawiał projekt ustawy o zbrojeniach morskich (*Naval Defence Bill*), nikt nie przewidywał większych trudności z zachowaniem *two-powers standard* (przewagi Royal Navy nad dwoma

⁵ We wrześniu 1914 r. część Burów wystąpiła przeciw Wielkiej Brytanii. Cf. T. R. H. Davenport, *The South African Rebellion, 1914*, „English Historical Review” t. LXXVII, 1963, nr 306, s. 73–94.

⁶ Cf. D. C. Gordon, *The Dominion Partnership in Imperial Defense, 1870–1914*, Baltimore, Maryland 1965, s. 24–45.

⁷ Zainteresowanym szczegółami reform Cardwella i jego następców można polecić m.in. E. Spiers, *The Late Victorian Army, 1868–1914*, [w:] *The Oxford Illustrated History of the British Army*, red. D. Chandler, Oxford–New York 1994, s. 189–214.

⁸ Pierwsze żądania współdziałania samorządnych kolonii w ponoszeniu kosztów obrony Imperium podnoszono już w latach sześćdziesiątych XIX w. Takie sugestie można znaleźć w: Ch. Dilkie, *Greater Britain* t. II, London 1868, s. 150; cf. też: D. C. Gordon, op. cit., s. 34–35. W latach osiemdziesiątych przybrały one jednak wyraźnie na sile. Cf. m.in. próby ministra wojny Edwarda Stanhope’a uzyskania od kolonii przed konferencją kolonialną 1887 r. deklaracji o wypłacaniu subwencji na rzecz Royal Navy. *Edward Stanhope to the Governors of the Colonies under Responsible Government, 25th Nov. 1887, The Colonial Conference 1887, Preliminary*, [w:] *The Colonial and Imperial Conferences from 1887 to 1937* t. I, Ottawa 1954, s. 5.

kolejnymi najsilniejszymi flotami łącznie)⁹. Jednak już niespełna dwanaście lat później nowy Lord Admiralicji Earl of Selborne przekonywał, że zachowanie dotychczasowego marginesu przewagi nad konkurentami będzie coraz trudniejsze. Dlatego za niezbędną uznawał modyfikację dotychczasowych planów rozbudowy floty¹⁰. To oczywiście oznaczało znaczne zwiększenie wydatków, a co za tym idzie dalsze obciążenie dla budżetu, na co Wielka Brytania w coraz mniejszym stopniu mogła sobie pozwolić. Jedną z oczywistych metod zaradzenia problemowi „krótkiej koldry” było przerzucenie części kosztów utrzymania floty na samorządne kolonie¹¹. Te ze swojej strony w większości były skłonne zaakceptować takie rozwiązanie. Wskazuje na to wiele dowodów. Przykładowo, w czasie konferencji kolonialnej w 1887 r. Jan Hofmeyr, przedstawiciel Kolonii Przyładkowej, zaproponował uchwalenie ogólnoimperialnego cła na towary zagraniczne w wysokości 2%, z którego dochody miałyby być przeznaczone na finansowanie obronności Imperium¹². W związku z niechęcią Wielkiej Brytanii przywiązanej do idei wolnego handlu, pomysłu tego nie zrealizowano. Na tej samej konferencji jednak kolonie australijskie i Nowa Zelandia zgodziły się wypłacać dotacje na rzecz Royal Navy w wysokości 126 tys. funtów¹³. Co więcej, nie wzbierały się przed udzielaniem Zjednoczonemu Królestwu doraźnej acz znaczącej pomocy militarnej. Najjaskrawszym tego przykładem było ich uczestnictwo w wojnie burskiej (1899–1902). W czasie tego konfliktu brytyjskie dominia i samorządne kolonie (nie licząc Kolonii Przyładkowej i Natalu) dostarczyły na front około 31 tys. żołnierzy¹⁴. Choć liczba ta stanowiła niespełna 10% całości sił, to świadczyła o rosnącym zaangażowaniu samorządnych kolonii w kwestie wspólnej obrony, zwłaszcza jeżeli weźmiemy te liczby w proporcji do liczby ludności zamieszkanej w samorządnych koloniach¹⁵. Ważniejsze od ilości były zresztą w tym wypadku gorliwość i euforia towarzyszące wysyłaniu przez kolonie swoich żołnierzy.

Ta entuzjastyczna gotowość do udzielania pomocy militarnej i finansowej nie była jednak bezinteresowna. Nawet najbardziej lojalne kolonie i dominia, jak Nowa Zelandia czy Związek Australijski, oczekiwały od rządu brytyjskiego wzajemności. Rząd Nowej Zelandii spodziewał się, że w zamian za udzieloną pomoc Londyn zaakceptuje jej aspiracje do kontroli nad południową Oceanią¹⁶. Australijczycy natomiast wykorzystywali po-

⁹ Pisał o tym z nostalgią Lord Selborne w: *The Navy Estimates and the Chancellor of the Exchequer's Memorandum on the Growth of Expenditure. Cabinet Memorandum by Lord Selborne, 16th Nov. 1901*, [w:] *The Crisis of British Power. The Imperial and Naval Papers of the Second Earl of Selborne, 1895–1910*, red. D. G. Boyce, London 1990, s. 133.

¹⁰ Ibidem, s. 133–136.

¹¹ Wyraźnie dało to o sobie znać w trakcie przygotowań do konferencji kolonialnej w roku 1902, kiedy to Admiralicja jednoznacznie liczyła na ponad trzykrotne zwiększenie dotacji kolonii dla Royal Navy. Cf. D. C. Gordon, op. cit., s. 147–148.

¹² Ibidem, s. 91.

¹³ Dotacje na rzecz Royal Navy wypłacano, gdyż flota zapewniała obronę całości Imperium i widziano ją jako symbol jego jedności i siły. Cf. J. E. Kende, *The Colonial Imperial Conferences, 1887–1911. A Study in Imperial Organization*, London 1967, s. 9.

¹⁴ Cf. British Library, Add. MS. 49717, f. 178, Colonial Forces in Boer War, b.d., Balfour Papers. Łącznie z siłami zaciągniętymi na miejscu w Południowej Afryce, oddziały kolonialne liczyły ponad 82 tys. żołnierzy. Cf. Report of His Majesty's Commissioners Appointed to Inquire into the Military Preparations and other Matters Connected with the War in South Africa, British Parliamentary Papers, Cd.–1789, 1903, s. 35.

¹⁵ Cf. D. C. Gordon, op. cit., s. 144–145.

¹⁶ Władze Nowej Zelandii miały nadzieję m.in. na to, że pod ich kontrolę zostaną oddane wyspy Fidżi i inne wyspiarskie posiadłości Wielkiej Brytanii na południowym Pacyfiku. Cf. K. Sinclair, *Imperial Federation*.

moc militarną jako narzędzie nacisku na Westminster, by ten zaakceptował konstytucję powstającego Związku bez poprawek¹⁷.

Kolonie na każdym niemal kroku podkreślały jednak, że wysłanie wojsk do Południowej Afryki było tylko i wyłącznie aktem ich dobrej woli i niczym więcej. Wskazywano na dobrowolność i jednorazowość tej decyzji. Zastrzegano się przy tym, że Wielka Brytania nie może zawsze liczyć na taką pomoc¹⁸. Jedynie Nowa Zelandia zaprezentowała nieco inne podejście. Jej premier Richard Seddon zaproponował jeszcze w 1899 r. utworzenie wspólnych brytyjsko–nowozelandzkich rezerw dla wojsk lądowych, które miałyby służyć obronie Imperium. Jednak nawet w tym przypadku rząd Nowej Zelandii gwarantował sobie prawo do współdecydowania o ich wykorzystaniu¹⁹. Specyficzna postawa tej kolonii wynikała ze wspomnianych wyżej aspiracji w południowej Oceanii oraz świadomości, że jedynie lojalność wobec metropolii może jej pozwolić odgrywać większą rolę na arenie imperialnej²⁰.

Forum, na którym miała się rozstrzygnąć kwestia formalizacji wojskowych zobowiązań dominiów i samorządnych kolonii wobec Imperium, była konferencja kolonialna w roku 1902. Ówczesny minister ds. kolonii, Joseph Chamberlain, miał nadzieję, że uda mu się w jej trakcie wykorzystać wojenną euforię dla skonsolidowania Imperium. Szczególnie duże nadzieje wiązał on z możliwością sformalizowania militarnych zobowiązań dominiów i samorządnych kolonii wobec Imperium²¹. Tymczasem ich reakcje były więcej niż wstrzemięzliwe. Nawet tak lojalna Nowa Zelandia ostatecznie odmówiła składania zdecydowanych deklaracji oraz zwiększenia dotacji na Royal Navy, tłumacząc się tym, że i tak udzieliła już Anglii znaczących ulg celnych, których wartość roczna sięgała niemal 150 tys. funtów²². Zdecydowanie odmowna była natomiast postawa Kanady i Australii, choć ich przedstawicielami kierowały odmienne motywy. Wilfried Laurier, premier Kanady, występując przeciw propozycjom Chamberlaina jeszcze w trakcie wojny burskiej, podkreślał dwa podstawowe motywy swojego sprzeciwu: po pierwsze — wrogość wobec wszelkich pomysłów konsolidacji Imperium, jako ograniczających samorząd dominialny, a po drugie — brak środków na partycypowanie na większą skalę w obronności Imperium²³. Tej postawie pozostał wierny także podczas konferencji.

Nieco bardziej skomplikowana była sytuacja Australii. Świeżo po zjednoczeniu struktura nowego dominium była ciągle niestabilna, szczególnie że nie do końca jasne były zasady podziału kompetencji między rządem federalnym a władzami stanowymi. To siłą rzeczy zmuszało do koncentrowania się na problemach wewnętrznych i unikania zobowiązań na arenie imperialnej. Co więcej, na podstawie kompromisu zawartego podczas

A Study of New Zealand Policy and Opinion, 1880–1914, London 1955, s. 31–33; cf. A. Ross, *New Zealand Aspirations in the Pacific in the Nineteenth Century*, Oxford 1964, s. 271–287.

¹⁷ J. L. Garvin, *The Life of Joseph Chamberlain* t. III, London 1934, s. 556–560.

¹⁸ Cf. *Sir Wilfried Laurier Speech in Canadian House of Commons, 13th March 1900*, [w:] *The Development of Dominion Status, 1900–1936*, wyd. R. M. Dawson, London 1965, s. 136. W 1901 r. podczas jednej z pierwszych debat, parlament Związku Australijskiego wypowiedział się przeciw automatycznemu wysłaniu sił australijskich poza granice Związku. Cf. D. C. Gordon, op. cit., s. 188–189.

¹⁹ Cf. Public Record Office (dalej: PRO), CO 209/260. Colonial Office Papers, Earl of Ranfurly to Joseph Chamberlain, 1st Jan. 1900.

²⁰ J. E. Kandle, op. cit., s. 45.

²¹ J. A. Mery, *The Life of Joseph Chamberlain* t. IV, London 1951, s. 422–428.

²² J. E. Kandle, op. cit., s. 159.

²³ Cf. PRO, CO 42/883 Colonial Office Papers, Lord Minto to Joseph Chamberlain.

tworzenia Związku, przez kilka pierwszych lat po jego powstaniu 75% dochodów celnych Związku Australijskiego było przekazywane poszczególnym stanom. W efekcie władze federalne cierpiały na chroniczny brak funduszy²⁴. Ta sytuacja praktycznie uniemożliwiała podejmowanie zobowiązań, na które Australii nie było stać. W efekcie Edmund Barton, choć popierał ideę zacieśniania więzi wewnątrz Imperium, miał związane ręce i jedyne na co mógł sobie pozwolić, to podtrzymanie wypłacania dotacji na rzecz Royal Navy²⁵.

Wstrzeźliwość dominiów i samorządnych kolonii wobec propozycji Chamberlaina była wyraźnym dowodem na rosnące poczucie samodzielności i odrębności ich społeczeństw. Należy jednak podkreślić, że w większości dominiów rodzący się wówczas nacjonalizm nie był antagonistycznie nastawiony wobec Imperium. Co więcej, z braku lub wobec słabości własnych tradycji kulturowych, politycznych i historycznych, często czerpał elementy niezbędne do budowy swojej tożsamości narodowej wprost z haseł imperialnych, nabierając w niektórych przypadkach wręcz panbrytyjskiego charakteru²⁶. Z tego powodu nawet najbardziej radykalni nacjonaści nie odrzucali związku z Imperium, a jedynie dążyli do uzyskania jak najdalej idącej suwerenności w jego ramach. Pod koniec XIX w. część z dominiów i samorządnych kolonii zaczęła domagać się prawa do konsultowania z nimi polityki zagranicznej Imperium. Domagano się zgody na zawieranie odrębnych międzynarodowych porozumień gospodarczych. Naciski te były na tyle silne, że w 1895 r. Londyn zgodził się pójść na ustępstwa i uregulować zasady ich zawierania przez dominia i samorządne kolonie²⁷.

Sprzężenie dwóch opisywanych wyżej czynników: dążenia Wielkiej Brytanii do formalizacji militarnych zobowiązań dominiów i wzrostu poczucia ich samodzielności spowodowały pojawienie się na forum imperialnym problemu prawa dominiów do neutralności w przypadku konfliktu Zjednoczonego Królestwa z państwami trzecimi. Debata na ten temat miała trwać praktycznie do wybuchu pierwszej wojny światowej. Wyraźnieznaczają się w niej dwa etapy: lata 1902–1911, kiedy zasadniczą rolę w debacie odgrywali politycy kanadyjscy i w mniejszym stopniu australijscy, i lata 1910–1914, kiedy wyróżniały się koncepcje tworzone przez polityków południowoafrykańskich, a zwłaszcza afrykaner-skich²⁸.

Niewątpliwie bezpośrednim czynnikiem, który zainicjował debatę, były wyniki konferencji kolonialnej 1902 r. Mimo niepowodzenia politycy brytyjscy, zwłaszcza konserwatywni, nie rezygnowali z projektów formalizacji powiązań wojskowych w ramach Impe-

²⁴ Należy pamiętać, że na początku XX w. dochody z cel stanowiły *gros* wpływów do kasy państwowej. Vide D. C. Gordon, op. cit., s. 156.

²⁵ Cf. Edmund Barton to Joseph Chamberlain, 9th June 1902, [w:] J. A m e r y, op. cit., t. IV, s. 418.

²⁶ Vide D. Cole, *The Problem of „Nationalism” and „Imperialism” in British Settlement Colonies*, „The Journal of British Studies” t. X, maj 1971, nr 2; Ch. G r i m s h a w, *Australian Nationalism and the Imperial Connection, 1900–1914*, „The Australian Journal of Politics and History” t. III, maj 1958, nr 2, s. 163–166.

²⁷ List w tej kwestii, z odpowiednimi zaleceniami, wystosowano w czerwcu 1895 r. do gubernatorów wszystkich dominiów i samorządnych kolonii. Vide *Marquess of Ripon to the Governor General of Canada, Governors of Australasian Colonies, and the Governor of the Cape, 28th June 1895*, [w:] *Selected Speeches and Documents on British Colonial Policy, 1763–1917*, wyd. A. B. Keith, cz. 2, London–New York–Toronto 1918, s. 156–164.

²⁸ Choć należy pamiętać, że proces angażowania się polityków południowoafrykańskich w tę debatę przebiegał stopniowo i zaczął się przynajmniej od 1907 r. i udziału Louisa Bothy w konferencji kolonialnej. Cf. *Gen. Louis Botha speech*, [w:] Colonial Conference 1907. Minutes of Proceedings of the Colonial Conference 1907, British Parliamentary Papers, Cd.–3523, s. 13, czy też G. B. P y r a h, *Imperial Policy and the South Africa*, Oxford 1955, s. 12–13.

rium. Negatywne doświadczenia wojny burskiej i poczucie rosnącego osamotnienia w polityce zagranicznej nakazywały przeprowadzenie daleko idących reform w polityce wojskowej Imperium. W 1902 r. powołano do życia Komitet Obrony Imperialnej (Committee of Imperial Defence)²⁹, który miał koordynować przygotowania wojenne sił zbrojnych Zjednoczonego Królestwa. Ówczesny premier Arthur Balfour miał nadzieję, że Komitet stanie się załącznikiem Rady Imperialnej (*Imperial Council*), w której byliby reprezentowani także przedstawiciele dominiów. Znalazło to, m.in., wyraz w 1903 r., kiedy do pracy w Komitecie zaproszono kanadyjskiego ministra ds. obrony i milicji, Fredericka Bordena. Z eksperymentu tego nic jednak nie wyszło, Borden obawiał się bowiem, że jego uczestnictwo w Komitecie zostanie źle przyjęte w Kanadzie³⁰. Wiązało się to przede wszystkim z napiętą sytuacją w stosunkach między Wielką Brytanią, Kanadą i Stanami Zjednoczonymi. W 1903 r. ostatecznie rozstrzygnięto na korzyść USA kwestię przebiegu granicy między Alaską i Kanadą (*Alaska Boundary Dispute*). Z jednej strony wzbudziło to w Kanadzie powszechne oburzenie — oskarżano Londyn o zdradę kanadyjskich interesów i poświęcenie ich na ołtarzu polityki imperialnej³¹. Z drugiej strony ustąpienie Zjednoczonego Królestwa pod naciskiem Stanów Zjednoczonych odebrano jako wyraz osłabienia pozycji Imperium na zachodniej półkuli. Politycy kanadyjscy z Laurierem na czele doszli do wniosku, że Wielka Brytania w coraz mniejszym stopniu była w stanie bronić ich interesów wobec USA. W rezultacie pojawiła się konieczność silniejszego podkreślenia swojej odrębności w ramach Imperium³². Znalazło to wyraz w postawie wobec kwestii uczestnictwa Kanady w wojnach prowadzonych przez Wielką Brytanię. Co prawda już wcześniej, w 1900 r. Laurier na forum kanadyjskiego parlamentu podkreślał dobrowolność tego rodzaju decyzji. Jednocześnie jednak stwierdził, że: „jeżeli Anglia kiedykolwiek znajdzie się w sytuacji walki o przetrwanie, w momencie gdy zabrzmią surmy lub gdy rozesłane zostaną ogniste wici, kolonie pośpieszą na ratunek swojej metropolii”³³.

Rozżalenie postawą Wielkiej Brytanii podczas konfliktu z USA na tle granic z Alaską spowodowało, że tym bardziej podkreślano własną samodzielność. Znajdowało to wyraz we wręcz demonstracyjnym podkreśleniu swojej odrębności. I tak w 1903 r. Kanadyjczycy zdecydowali się na standardowe uzbrojenie swojej Milicji w karabiny Rossa, gorsze od brytyjskich Lee Enfieldów, ale decyzja o uzbrojeniu miała wyraźnie polityczny charakter³⁴. Wspomniano już wyżej o tym, że przedstawiciel Kanady w Komitecie Obrony Imperialnej, Robert Borden, zrezygnował ze stanowiska w obawie przed reakcją rodaków. Wreszcie zaostriżył się ton wypowiedzi na temat kanadyjskiej samodzielności w ramach Imperium. O ile w czasie wojny burskiej były one dość wyważone, podkreślające zarazem suwerenność decyzji o udziale w wojnie i potrzebę solidarności Imperium, o tyle później stały się bardziej radykalne. Szczególnie mocno widać to w zbiorze esejów autorstwa Joh-

²⁹ Jego zadaniem była koordynacja przygotowań wojennych Zjednoczonego Królestwa. W jego skład wchodził członek gabinetu: Lord Przewodniczący Rady, Premier, Minister Wojny i Pierwszy Lord Admiralicji, a spoza gabinetu: głównodowodzący Royal Navy, głównodowodzący armii i szefowie wywiadów floty i armii. D. J u d d, *Balfour and the British Empire. A Study in Imperial Evolution, 1874–1932*, London–Melbourne–Toronto–New York 1968, s. 38–39.

³⁰ Ibidem, s. 51; cf. D. C. G o r d o n, op. cit., s. 176–177.

³¹ British Library, Add. MS. 49728, Balfour Papers, Lord Lansdowne to A. J. Balfour, 20th Oct. 1903.

³² D. C. G o r d o n, op. cit., s. 165–166.

³³ Cf. np. *Sir Wilfrid Laurier Speech in Canadian House of Commons, 5th Feb. 1900*, [w:] *The Development of Dominion Status*, s. 135.

³⁴ D. C. G o r d o n, op. cit., s. 167.

na S. E w a r t a „The Kingdom of Canada”, w którym autor, znany kanadyjski publicysta i politolog, próbował zdefiniować relacje dominium i Wielkiej Brytanii.

Szczególną rolę w jego rozważaniach zajmowała kwestia prawa Kanady do neutralności w wojnach prowadzonych przez Wielką Brytanię. Była ona dla niego zasadniczym probierzem suwerenności Kanady. Z jednej strony podkreślał więc, że z formalnego punktu widzenia, jeżeli Wielka Brytania jest w stanie wojny, to także Kanada staje się w niej stroną³⁵. Jednak zaraz potem wskazał, że Kanada nie ma żadnych, konstytucyjnych ani moralnych zobowiązań do uczestnictwa w wojnie, na której wywołanie nie miała wpływu. Podkreślał dobrowolność tego aktu, jako zależnego jedynie od interesów Kanady³⁶. Odwoływał się przy tym do przykładu wojny burskiej (1899–1902) i konferencji kolonialnej w 1902 r., gdzie Australia i Kanada zdecydowanie podkreślały, że tylko one decydują o wykorzystywaniu swoich sił zbrojnych³⁷.

Zmienił się także ton wypowiedzi polityków, którzy konsekwentnie od 1902 r. występowali przeciw próbom formalizacji militarnych zobowiązań w ramach Imperium i podkreślali własną suwerenność w tej kwestii. W roku 1910 Wilfried Laurier pisał wprost: „Musimy być wierni naszej tradycyjnej polityce głoszącej, że jesteśmy panami we własnym domu. Nasza polityka powinna mieć na względzie nasze cele. Dlatego to do kanadyjskiego parlamentu, rządu i społeczeństwa powinna należeć decyzja o uczestniczeniu w wojnach, w wywoływaniu których nie mieliśmy żadnego udziału”³⁸.

Należy jednak podkreślić, że mówiąc o swobodzie decyzji Kanady w kwestii udziału w wojnie używa określenia *taking part*, a nie *neutrality*. W ten sposób podkreśla ustrojową jedność Imperium, a jednocześnie prawo dominium do samodzielnego decydowania o uczestnictwie własnych sił zbrojnych w ewentualnym konflikcie.

Podobnie jak Kanada, także Związek Australijski podkreślał wyłączność swego prawa do decydowania o wykorzystaniu swoich sił zbrojnych. Postawa tego kraju była jednak mniej jednoznaczna. Politycy australijscy byli rozdarci między powszechnie odczuwaną lojalnością wobec Imperium a potrzebami własnej obronności. W czasie konferencji kolonialnej 1902 r. premier Australii Edmund Barton zgodził się na odnowienie umowy o dotacji z 1887 r. i podwyższenie jej sumy do 200 tys. funtów. Już to jednak wywołało niezadowolenie deputowanych³⁹. Było ono tym większe, że jednocześnie Barton zgodził się na oddanie niemal całkowitej kontroli nad eskadrą australijską w ręce brytyjskiej Admiralicji⁴⁰. Wrażenie było tym gorsze, że jego zgoda została tak na prawdę wymuszona przez Londyn szantażem. Ówczesny minister skarbu, Michael Hicks-Beach, jeszcze przed konferencją jednoznacznie stwierdził, że bez finansowego wsparcia ze strony Australii nie może ona liczyć na dalszą obronę ze strony Royal Navy⁴¹.

³⁵ J. S. E w a r t a, *The Kingdom of Canada; Imperial Federation; The Colonial Conference; The Alaska Boundary, and other Essays*, Toronto 1908, s. 63.

³⁶ Ibidem, s. 64.

³⁷ Ibidem, s. 60, 204.

³⁸ *W. Laurier in Canadian House of Commons, Nov. 1910*, cyt. za: „The Round Table” t. I, sierpień 1911, nr 4, s. 435–436.

³⁹ J. E. K e n d l e, op. cit., s. 45–46; D. C. G o r d o n, op. cit., s. 189–190.

⁴⁰ Do tej pory eskadra australijska co prawda była integralną częścią Royal Navy, ale wszelkie jej przesunięcia wymagały uzyskania zgody rządów australijskich kolonii. Co więcej, z założenia dotacje wypłacane przez kolonie australijskie i Nową Zelandię były przeznaczane na utrzymywanie eskadry australijskiej. Cf. D. C. G o r d o n, op. cit., s. 91–92.

⁴¹ Balfour Papers, British Library, Add. MS. 49695, M. Hicks-Beach to Lord Salisbury, 13th Sept. 1901.

Taka postawa Wielkiej Brytanii spowodowała podjęcie w Australii kwestii budowy własnej, odrębnej floty wojennej. Dyskusje na ten temat nasiliły się po roku 1904, kiedy szefem Admiralicji został admirał John Fisher, zwolennik redystrybucji sił morskich Imperium zgodnie z jego strategicznymi potrzebami. Fisher uważał, że tak jak Imperium jest całością, tak całością były też jego siły morskie, od których jego zdaniem zależała nie tylko potęga, ale samo istnienie Imperium⁴². W związku z tym po przejęciu kontroli nad Admiralicją rozpoczął intensywny program redystrybucji sił i redukcji przestarzałych okrętów, co w dużej mierze dotknęło jednostki eskadry australijskiej⁴³.

W tej sytuacji politycy australijscy uznali, że jedyną realną szansą zapewnienia bezpieczeństwa Australii była budowa własnej floty. Przy czym, co warto podkreślić, nie widziano tego kroku jako skierowanego przeciw jedności Imperium. Przeciwnie, William M. Hughes, późniejszy premier, podkreślał, że powstanie takiej floty będzie z korzyścią dla obronności Imperium, gdyż zwolni Royal Navy z obowiązku obrony Australii i południowej Oceanii⁴⁴.

O swoistym „rozdwojeniu jaźni” świadczyła postawa delegacji australijskiej podczas konferencji kolonialnej w roku 1907. W jej trakcie Alfred Deakin, premier Australii, z jednej strony wysunął propozycję utworzenia Imperialnego Sekretariatu (Joint Imperial Secretariat). Miał on być czymś w rodzaju permanentnie obradującej konferencji imperialnej i służyć prowadzeniu stałych konsultacji rządu brytyjskiego z rządami dominiów, z pominięciem Colonial Office⁴⁵. Miało to stanowić wyraźny krok w kierunku konsolidacji Imperium. Z drugiej jednak strony ten sam Deakin zdecydowanie sprzeciwił się utwierdzeniu przez konferencję doktryny o jednym imperium i jednej flocie, domagając się uznania prawa Australii do posiadania własnej floty⁴⁶. Ostatecznie nie zdołał uzyskać zgody Londynu na tę propozycję. Tym niemniej Deakin jasno określił cele australijskiej polityki w tym względzie — całkowita odrębność i niezależność sił zbrojnych Australii w ramach Imperium.

Kolejnym polem konfrontacji miała być konferencja imperialna w roku 1909, poświęcona wyłącznie kwestiom obronności Imperium. Jeszcze przed jej rozpoczęciem Admiralicja zaczęła ustępować, osuwając się powoli z myślą o niezależnych flotach dominiów, zwłaszcza Australii. Tym niemniej decyzja Nowej Zelandii o ufundowaniu okrętu liniowego dla Royal Navy obudziła nadzieje, że i inne dominia zdecydują się na podobne gesty. Jednak Australia zdecydowanie obstawała przy koncepcji utworzenia własnej floty. W okresie 1907–1909 jeszcze silniej podkreślano prawo Australii do pełnej niezależności swoich sił zbrojnych. Chociaż w przeciwieństwie do Kanady nie było mowy o neutralności czy wstrzymywaniu się od udziału w wojnach toczonych przez Wielką Brytanię⁴⁷.

Podczas konferencji 1909 r. Wielka Brytania ostatecznie ustąpiła, zgadzając się na ideę niezależnych flot dominialnych. Co ważniejsze, zgodziła się także na to, że skala ewentualnego udziału dominiów w wojnach toczonych przez Anglię będzie zależna jedynie od ich woli⁴⁸.

⁴² Balfour Papers, B. L., Add. MS. 49710 (t. XXVIII), John Fisher to Arthur J. Balfour, 19th (?) Oct. 1903.

⁴³ D. C. Gordon, op. cit., s. 195–196.

⁴⁴ Ibidem, s. 191.

⁴⁵ R. Hyam, *Elgin and Churchill at the Colonial Office, 1905–1908. The Watershed of the Empire—Commonwealth*, London–Melbourne–Toronto–New York 1968, s. 334.

⁴⁶ D. C. Gordon, s. 210–211.

⁴⁷ Ibidem, s. 215–233.

⁴⁸ D. Judd, op. cit., s. 84.

Do ostatecznego wyjaśnienia wzajemnych relacji w tym względzie doszło podczas konferencji imperialnej w 1911 r. W jej trakcie odrzucono propozycje premiera Nowej Zelandii, Josepha Warda, utworzenia Imperialnej Rady Doradczej (Advisory Council), której zadaniem miałyby być stworzenie stałego ciała doradczego umożliwiającego przeprowadzanie konsultacji między metropolią a dominiami⁴⁹. Następnie wprowadzie podkreślono, że formalna neutralność dominiów nie jest możliwa i w przypadku gdy Zjednoczone Królestwo jest w stanie wojny, dotyczy to także dominiów. Zaznaczono jednak równocześnie, że skala i forma bezpośredniego udziału w danej wojnie zależą tylko i wyłącznie od władz poszczególnych dominiów⁵⁰. Wreszcie uzyskano od Londynu zapewnienie, że wszelkie przyszłe porozumienia międzynarodowe, dotyczące także dominiów, będą z nimi konsultowane⁵¹.

Koncesje uzyskane podczas konferencji imperialnych w latach 1909 i 1911 zaspokajały ambicje większości polityków dominialnych. Stąd po 1911 r. ucichły w Kanadzie debaty nad prawem do neutralności, a Australia uzyskawszy prawo do budowy własnej floty, przestała z takim naciskiem podkreślać swoją suwerenność w ramach Imperium.

Zupełnie inaczej stało się z koncepcjami neutralności dominiów, wysuniętymi przez część polityków południowoafrykańskich. Tam kwestia neutralności nabrała zupełnie innego, bardziej radykalnego wymiaru, wywołując dyskusję, która miała trwać do roku 1914.

Mówiąc o politykach południowoafrykańskich, należy uściślić, że chodzi w tym przypadku przede wszystkim o afrykanerskich polityków z Transwalu i Oranii. Zwłaszcza w tym kręgu hasło neutralności nabrało specjalnego wymiaru. Ich poglądy znacznie dalej idące w swoim radykalizmie niż opinie polityków z innych dominiów wynikały z silniejszego poczucia odrębności etnicznej i politycznej. Szczególną rolę odgrywała tu oczywiście ciągle świeża pamięć brutalnej wojny, która pozbawiła ich niepodległości. Ta odrębność tradycji politycznych, historii i brak więzi sentymentu z Wielką Brytanią powodowały, że w Południowej Afryce znacznie silniej niż w innych dominiach odróżniano interesy własne od ogólnoimperialnych⁵².

Przed rokiem 1911 politycy afrykanerscy tylko sporadycznie zajmowali się problemami imperialnymi, w tym prawem dominiów do neutralności. Z oczywistych względów stanowisko w kwestii stosunków wewnątrzimperialnych musiał zająć Louis Botha, podczas konferencji w 1907 r. W swoich wystąpieniach najczęściej popierał Lauriera, unikając jasnych deklaracji w drażliwych kwestiach⁵³. Do roku 1908 politycy afrykanerscy i ich angielscy sojusznicy byli przede wszystkim zajęci walką o samorząd dla Transwalu i Oranii. Póź-

⁴⁹ Wystąpienie J. Warda i debata nad nim, 25th May 1911, [w:] Imperial Conference, 1911. *Precis of the Proceedings, Parliamentary Papers*, Cd.-5741, 1911, s. 14–18.

⁵⁰ Debata nad statusem i funkcjami Committee of the Imperial Defence (C. I. D.), *ibidem*, s. 19–22.

⁵¹ Co ciekawe jednak Wilfried Laurier, przedstawiciel Kanady, w tym przypadku był przeciwny wnioskowi delegacji australijskiej, domagającej się konsultowania takich traktatów. Obawiał się, że będzie to oznaczać dla dominiów podejmowanie zobowiązań, których by nie chciały ponosić. Debata nad, *Declaration of London*, *ibidem*, s. 23–29.

⁵² Cf. *James B. Hertzog speech at De Wildt, 7 th Dec. 1912*, [w:] *South African Parties and Policies, 1910–1960*, wyd. D. W. Krüger, Cape Town 1960, s. 65–67; „The Round Table” t. III, czerwiec 1913, nr 11, s. 550.

⁵³ Gen. Louis Botha speech, [w:] *Colonial Conference 1907*, s. 13. Pisał o tym także J. X. Merriman w liście do M. T. Steyna, 20 kwietnia 1907 [w:] *Selections from the Correspondence of John X. Merriman*, wyd. P. H. Lewsen, t. IV, Cape Town 1969, s. 37.

niej, w latach 1909–1910, zajmowali się kwestiami związanymi z budową Związku Południowej Afryki (ZPA), stąd ich wystąpienia na forum imperialnym były sporadyczne.

Dopiero od roku 1911 mogli oni zająć się definiowaniem pozycji Związku w ramach Imperium. Istotnym elementem debaty nad miejscem Południowej Afryki w ramach Imperium stała się kwestia prawa do neutralności. Wynikało to, m.in., z zaniepokojenia rozwojem sytuacji w Europie i obaw, że Południowa Afryka może stać się polem walki dla europejskich mocarstw⁵⁴.

W samych hasłach tezy polityków afrykanerskich brzmiały podobnie do wyżej wspomnianych twierdzeń Johna S. Ewarta, Wilfrieda Lauriera, czy też innych polityków kanadyjskich. Podobnie mówiono o suwerennym prawie rządów dominialnych do podejmowania decyzji o przystąpieniu do wojny. Dała temu wyraz jedna z gazet afrykanerskich „Volkstem”, w której pisano: „Jest zupełnie błędnym myślenie, że w przypadku gdy Wielka Brytania przystąpi do wojny, to wszystkie dominia automatycznie także do niej przystępują. Do ich przystąpienia do wojny potrzebna jest formalnie podjęta, suwerenna decyzja ich rządów”⁵⁵. Jednak w tym tekście pojawiały się tony nieobecne w wystąpieniach polityków i myślicieli kanadyjskich. Otóż nieco wcześniej w tym samym artykule padły następujące stwierdzenia: „Konstytucja Związku Południowej Afryki z 1909 roku jest w pełni zgodna z tezą, że ZPA ma prawo do neutralności w przypadku wojny, w którą byłaby zamieszana Anglia, lub którykolwiek z suwerennych krajów Imperium”⁵⁶.

Warto przy tym zwrócić uwagę na to, że w oryginalnym tekście mówi się jednoznacznie o neutralności, a nie uczestniczeniu w działaniach zbrojnych. Biorąc pod uwagę, że artykuł został napisany już po konferencji imperialnej w 1911 r., na której odrzucono możliwość ogłaszania przez dominia formalnej neutralności, oznaczało to, że przynajmniej część polityków afrykanerskich odrzucała przyjętą na konferencji interpretację.

W tym przypadku widać zasadniczą różnicę między politykami afrykanerskimi a przedstawicielami innych dominiów. Za semantycznie zbliżonymi hasłami kryła się zupełnie inna treść. Dla polityków burskich neutralność oznaczała nie tylko prawo do powstrzymania się od udziału w wojnie, jeżeli stało to w sprzeczności z interesami Południowej Afryki, ale wręcz prawo do ogłoszenia formalnej neutralności na równi z niepodległymi państwami. Większość polityków burskich, w przeciwieństwie do swoich kolegów z innych dominiów, nie uznawała aksjomatu o nierozzerwalnym charakterze związku dominiów, w tym Południowej Afryki, z Imperium. Za zupełnie naturalny uważali taki rozwój sytuacji, który — jeżeli byłoby to w ich interesie, doprowadziłby do „rozwiązania” Imperium. Najlepiej wyraził to w 1914 r. przywódca nowo powstałej Partii Narodowej James B. Hertzog: „Nie proponuję, by już dzisiaj ogłosić wojnę przeciw Imperium. Być może pewnego dnia będzie to konieczne, gdy politycy nie będą zbyt mądrzy. Lecz według moich planów, jeżeli będziemy wierni swoim ideałom, Wielkie Partnerstwo [w ramach Imperium —ML] z upływem czasu albo będzie stale odnawiane, albo ulegnie rozwiązaniu za zgodą obu stron”⁵⁷.

⁵⁴ M. T. Steyn to J. Smuts, 27th Jan. 1911, [w:] *Selection from the Smuts Papers*, wyd. W. K. Hancock, J. van der Poel, t. III, Cambridge 1966, s. 22

⁵⁵ „Volkstem” z 4 lipca 1911.

⁵⁶ Ibidem. Warto też zwrócić w tym tekście uwagę na podkreślanie wolności dominiów i nazywanie ich państwami, a nie dominiami, czy tym bardziej koloniami.

⁵⁷ Cyt. za: „The Round Table” t. V, grudzień 1914, nr 17, s. 221–222.

Ta wypowiedź Hertzoga lokuje się w całym ciągu tego typu stwierdzeń, wyrażanych przez niektóre grupy polityków burskich od co najmniej 1911 r. Wraz z uzyskaniem pełnego samorządu i powstaniem ZPA, dla części z nich kolejnym naturalnym etapem była pełna niepodległość.

W tym kontekście najczęściej zwraca się uwagę na polityków, takich jak eks-prezydent Oranii Marthinus Th. Steyn, czy James B. Hertzog, twórca Partii Narodowej, którzy niewątpliwie najgłośniej wypowiadali się za jak największym rozluźnieniem związków z Wielką Brytanią, podkreślając, że ZPA powinno mieć na uwadze przede wszystkim własne interesy⁵⁸. Jednak idee te nie były zupełnie obce także bardziej umiarkowanym politykom afrykanerskim, jak Louis Botha czy Jan Smuts. Ci ostatni, jak wiele wskazuje, mieli przynajmniej początkowo dość instrumentalny stosunek do Imperium, uznając przynależność do niego za zło konieczne⁵⁹. Unikali co prawda wyraźnych deklaracji w kwestii neutralności, ale czynili wszystko, by związki z Wielką Brytanią były jak najsłabsze. Przykładem tego była postawa Bothy podczas konferencji imperialnej w 1911 r. W jej trakcie, wraz z Laurierem, wystąpił przeciw pomysłowi Josepha Warda utworzenia Rady Imperialnej, poparł także premiera Australii Fishera w żądaniu konsultowania porozumień międzynarodowych z dominiami, a wreszcie poparł ideę posiadania przez dominia stałych przedstawicieli w Londynie o statusie *quasi*-dyplomatycznym⁶⁰.

Wobec narastającej groźby konfliktu europejskiego, radykalni politycy, tacy jak Steyn i Hertzog, zintensyfikowali kampanię na rzecz zachowania neutralności w ewentualnym konflikcie, jednoznacznie wyrażając przekonanie, że uczestnictwo w nim nie leżało w interesie Południowej Afryki. Obawiali się, że w przypadku wojny jej interesy zostaną poświęcone na ołtarzu Imperium⁶¹.

Politycy afrykanerscy zdawali sobie sprawę, że nie mogą sobie pozwolić na otwartą konfrontację z Imperium, stąd szukali możliwości tkwiących w systemie imperialnym. W rezultacie możemy się spotkać z całym szeregiem ciekawych wypowiedzi mających dowodzić prawnych możliwości uzyskania pełnej suwerenności, lub przynajmniej interpretujących prawa dominialne w duchu jak największej swobody, nie tylko w polityce wewnętrznej, ale także zagranicznej. Steyn na podstawie definicji uprawnień kolonii posiadających pełny samorząd (*responsible government*), kwestionował prawo rządu brytyjskiego do podejmowania decyzji w imieniu władz dominialnych, uważając, że bez zgody parlamentu dominialnego rząd brytyjski nie może zmusić dominiów do przystąpienia do wojny⁶².

Co więcej, wśród części polityków afrykanerskich zaczęła się krystalizować teza o prawnej odrębności instytucji monarchii w Wielkiej Brytanii i w Południowej Afryce oraz w innych dominiach. Wobec utraty przez monarchę większości uprawnień, oznaczało

⁵⁸ J. B. Hertzog speech at Nylstroom, 5 th Oct. 1912, [w:] *South African Parties and Policies, 1910–1960*, s. 62–63.

⁵⁹ Vide: R. H y a m, *The Myth of the „Magnamous Gesture”. The Liberal Government, Smuts and Conciliation, 1906*, [w:] R. H y a m, G. M a r t i n, *Reappraisals in British Imperial History*, Toronto 1975, s. 167.

⁶⁰ Imperial Conference, 1911, *Parliamentary Papers*, Cd.–5741, s. 14–29.

⁶¹ M. T. Steyn to J. Smuts, 27th Jan. 1911, [w:] *Selections from the Smuts Papers* t. III, s. 22; M. T. Steyn to J. X. Merriman, 10 Feb. 1911, [w:] *Selections from the Correspondence* t. IV, s. 207–208.

⁶² M. T. Steyn to J. X. Merriman, 10th Feb. 1911, *ibidem*, s. 208.

to faktyczną, pełną suwerenność⁶³. Teza ta budziła krytykę olbrzymiej większości polityków brytyjskich, obawiających się podważania więzi imperialnych. W efekcie nie tylko odrzucano koncepcję odrębności monarchii, ale podkreślano, że w kwestiach wojny i pokoju ZPA pozostaje całkowicie zależny od Londynu. „Nie istnieje taka fikcja, według której jedna osoba, Jerzy V, jako król Anglii i król Południowej Afryki, byłaby dwiema różnymi osobami prawnymi — — W kwestiach wojny i pokoju, najważniejszych i najbardziej fundamentalnych, mieszkańcy Południowej Afryki pozostają poddani Londynu, a nie Kapsztadu czy Pretorii”⁶⁴.

Teza o odrębności monarchii w Zjednoczonym Królestwie i dominiach nie była jedynym obrazoburczym twierdzeniem wysuniętym przez południowoafrykańskich polityków podczas debaty o prawie do neutralności. Poszukiwanie luk w brytyjskim systemie prawnym i ustrojowym doprowadziło niektórych polityków burskich do wysunięcia twierdzenia, że „dominia uzyskały ostatnio tak duże znaczenie, że parlament imperialny nie może dokonać żadnej zasadniczej zmiany w systemie władzy w Imperium bez ich zgody i dokładnego zapoznania się z ich opinią”⁶⁵.

Przyjęcie takiej postawy przez znaczną część polityków afrykanerskich z byłych republik, wynikało z silnego poczucia odrębnej tożsamości polityczno-państwowej i zdecydowanego odróżniania interesów własnych od ogólnoimperialnych⁶⁶.

W większości dominiów, w tym w Kanadzie rodzący się wówczas nacjonalizm był ściśle powiązany z imperializmem i brytyjskimi tradycjami politycznymi. W istocie koncepcje walki o poszerzenie suwerenności dominiów i przekształcenie charakteru związku w ramach Imperium na w pełni dobrowolny, wywodziły się wprost z angielskich tradycji liberalnych i niewiele miały wspólnego z nacjonalizmem⁶⁷. W rezultacie nawet najbardziej zagorzali zwolennicy niezależności dominiów nie odrzucali samego faktu związku z Imperium, a jedynie dążyli do uzyskania jak najdalej idącej suwerenności w jego ramach. Dobrym przykładem tego był Henri Bourassa, frankofoński nacjonalista z Quebecu, którego opozycja wobec idei konsolidacji Imperium daleko przewyższała poglądy Lauriera, a który jednak nigdy nie odrzucił potrzeby zachowania przez Kanadę więzi z resztą Imperium⁶⁸.

Różnicę w podejściu południowoafrykańskich polityków pochodzenia republikańskiego i kolonialnego najwyraźniej widać na przykładzie Johna X. Merrimana. Jego poglądy i stosunek do Imperium powszechnie uznawano za bliższe Steynowi i Hertzogowi, z którymi utrzymywał ożywioną korespondencję, niż politykom umiarkowanym. Podobnie jak oni, zażarcie bronił samorządu i sprzeciwiał się wszelkim próbom formalizacji wię-

⁶³ Vide L. Curtis, *The Problem of the Commonwealth*, Toronto–London 1916, s. 92–93. Warto jednak zwrócić uwagę, że także bardziej umiarkowany Smuts podzielał te opinie, chociaż z innego punktu widzenia, widząc w monarchii podstawowe źródło jedności Imperium. Cf. G. B. Pyrah, *Imperial Policy and South Africa, 1902–1910*, Oxford 1955, s. 13.

⁶⁴ L. Curtis, op. cit., s. 93.

⁶⁵ „The Round Table” t. I, luty 1911, nr 1, s. 166.

⁶⁶ Ibidem, t. III, czerwiec 1913, nr 11, s. 550.

⁶⁷ D. Cole, op. cit., s. 165–166.

⁶⁸ Vide: *Henri Bourassa in „The Monthly Review”, Oct. 1902*, [w:] *The Development of Dominion Status, 1900–1936*, London 1965, s. 137–140; vide także „The Round Table” t. II, grudzień 1911, nr 5, s. 134–136. Charakterystykę działalności i poglądów Bourassa vide w: C. Murrów, *Henri Bourassa and French–Canadian Nationalism. Opposition to Empire*, Montreal 1968.

zi imperialnych⁶⁹. W swojej korespondencji cynicznie określał konferencje kolonialne jako „imperialny cyrk”, wyrażając wątpliwości co do sensu uczestniczenia w nich⁷⁰. Kiedy jednak pojawiła się kwestia prawa Południowej Afryki do zachowania neutralności w rozpoczynającej się pierwszej wojnie światowej, Merriman zdecydowanie odrzucił argumenty Hertzoga i Steyna, stając w obronie praw Londynu do wywoływania wojny w imieniu całego Imperium⁷¹. Podobnie jak w przypadku Lauriera, jego zaciekle obrona samorządu kolonialnego wynikała z wiary w liberalne zasady organizacji Imperium, a nie z niechęci do Imperium jako takiego⁷².

Ostatecznie w sierpniu 1914 r. nawet Hertzog uznał, że Związek Południowej Afryki z formalnego punktu widzenia znalazł się w stanie wojny, a powstanie, które wybuchło we wrześniu tego roku, było raczej aktem sprzeciwu wobec aktywnego udziału w niej, a nie wobec samego przystąpienia do wojny⁷³.

Jeżeli uważniej się przyjrzymy debacie nad kwestią prawa dominiów do neutralności, zauważymy, że mamy faktycznie do czynienia z dwiema różnymi debatami. Przy wszystkich semantycznych podobieństwach i współpracy na forum imperialnym, motywy i cele polityczne jej uczestników były znacząco odmienne. Dla polityków z Kanady i Australii twierdzenia o pełnej dobrowolności ich uczestnictwa w wojnach i niezawisłości ich sił zbrojnych były reakcją na próby sformalizowania przez Londyn militarnych zobowiązań dominiów i samorządnych kolonii. Ani w Kanadzie, ani tym bardziej w Australii praktycznie nikt nie podważał faktu jedności Imperium i ich przynależności do niego. Ich celem była jedynie zmiana wewnętrznych stosunków w kierunku pełnego partnerstwa metropolii i dominiów. Tymczasem w Południowej Afryce, dla znacznej części polityków z byłych republik debata o neutralności była debatą nad suwerennością. Ich celem było doprowadzenie do likwidacji faktycznej zależności ZPA od Wielkiej Brytanii, przy jednoczesnej akceptacji faktu, iż formalne powiązania muszą zostać, przynajmniej tymczasowo, zachowane.

Debata zakończyła się potwierdzeniem prawa Wielkiej Brytanii do wyłączności podejmowania decyzji o wojnie i pokoju. Nawet najbardziej zagorzali zwolennicy prawa dominiów do neutralności musieli się zgodzić z doktryną o formalnoprawnej jedności Imperium. I choć można uznać, że ich starania zakończyły się niepowodzeniem, to nie jest to do końca prawdziwe. Przede wszystkim — to w tym właśnie okresie ostatecznie wyjaśniono stosunki między metropolią i dominiami w kwestii współpracy wojskowej. Wielka Brytania musiała zrezygnować z prób formalizacji militarnych zobowiązań dominiów. Co prawda potwierdzone zostało jej prawo do wywoływania wojny w ich imieniu, ale o udziale w działaniach zbrojnych decydowały same dominia. Wszelka pomoc i wsparcie z ich strony z założenia stawały się aktem dobrej woli. Co więcej, Londyn musiał zaakceptować prawo dominiów do tworzenia odrębnych sił morskich, co poszerzało ich zakres swobody na polu militarnym. Wreszcie w trakcie konferencji imperialnej 1911 r. rząd brytyjski złożył

⁶⁹ J. X. Merriman to C. Freeman Murray, 1st Aug. 1905, [w:] *Selections from the Correspondence* t. IV, s. 5–7; J. X. Merriman to Goldwin Smith, 3rd March 1907, ibidem, s. 33; cf. L. Thompson, *The Unification of South Africa 1902–1910*, Oxford 1960, s. 38.

⁷⁰ J. X. Merriman to Jan Smuts, 8th March 1907, [w:] *Selections from the Smuts Papers* t. II, Cambridge 1966, s. 332.

⁷¹ J. X. Merriman to M. T. Steyn, 27th Sept. 1914, [w:] *Selections from the Correspondence* t. IV, s. 266–267.

⁷² L. Thompson, op. cit., s. 37–38.

⁷³ S. B. Spies, *The Outbreak of the First World War and the Botha Government*, „South African Historical Journal” 1969, nr 1, s. 47. Przebieg powstania vide T. R. H. Daventry, *The South African Rebellion, 1914*, „English Historical Review” t. LXXVII, 1963, nr 306, s. 73–94.

zapewnienie o konsultowaniu z dominiami porozumień międzynarodowych ich dotyczących, co całkowicie zaspakajało ich ambicje w zakresie uczestnictwa w polityce międzynarodowej.

Nacjonalistycznych polityków afrykanerskich uzyskane ustępstwa z pewnością nie satysfakcjonowały. Jednak i oni nie czuli się przegrani. Należy pamiętać bowiem, że znaczna część ich wystąpień nie była kierowana pod adresem Londynu, faktycznym adresatem była społeczność afrykanerska. Konsekwentna i roszczeniowa postawa Steyna, Hertzoga czy Beyersa wobec Imperium miała przekonać potencjalnych zwolenników o ich oddaniu kwestii suwerenności Południowej Afryki. Jednocześnie pozwalała przedstawiać przeciwników politycznych, przede wszystkim Bothę i Smutsa, jako osoby, które się zaprzedały Imperium. Szczególnie dało to o sobie znać w okresie po stłumieniu powstania roku 1914, gdy doszło do mobilizacji środowisk nacjonalistycznych i zaostrzenia walki politycznej w Związku⁷⁴. Tak więc, m.in. dzięki konsekwentnie antyimperialnej postawie, Partia Narodowa Hertzoga wzmocniła swoją pozycję na arenie politycznej Związku.

Co równie ważne — chociaż zapewne niezamierzone ze strony Hertzoga i Steyna — ich radykalizm pozwolił na wypromowanie Bothy i Smutsa na forum Imperium. Londyn, obawiając się afrykanerskiego radykalizmu, wyraźnie popierał umiarkowanych polityków burskich. Dzięki temu oraz dzięki lojalnej współpracy w czasie wojny, znaleźli się oni w składzie Brytyjskiego Gabinetu Wojennego, a Jan Smuts miał odegrać kluczową rolę podczas prac Paryskiej Konferencji Pokojowej⁷⁵.

Ich pozycja na forum Imperium paradoksalnie utorowała po wojnie drogę Hertzogowi. Wraz z nimi na arenę imperialną powróciły odrzucane przed rokiem 1914 hasła suwerenności dominiów⁷⁶. W dwudziestolecie międzywojennym miały się one stać podstawą dla formułowania zasad definiujących relacje między metropolią a dominiami. Podczas konferencji imperialnej 1926 r. przyjęto zasadę odrębności monarchii w Wielkiej Brytanii i w dominjach⁷⁷. Natomiast pięć lat później, w Statucie Westminsterskim zapisano klauzulę o niezmienności ustroju Imperium i tytułatury monarszej bez zgody parlamentów dominialnych⁷⁸.

⁷⁴ Ibidem, s. 92–94.

⁷⁵ S. S i e r p o w s k i, *Narodziny Ligi Narodów. Powstanie, organizacja i zasady działania*, Warszawa 1984; W. K. H a n c o c k, *Smuts. The Sanguine Years, 1870–1919*, Cambridge 1962, s. 505–548.

⁷⁶ Należy pamiętać, że właśnie Hertzoga uważa się za współtwórcę i inicjatora sformułowania tzw. Definicji Balfoura z 1926 r., uznającej dominia za suwerennych i równorzędnych partnerów Wielkiej Brytanii w ramach Imperium. Vide L. S. A m e r y, *My Political Life* t. II, London 1953, s. 381–394; D. J u d d, op. cit., s. 328–337.

⁷⁷ Znalazło to m.in. wyraz w zmienionej tytułaturze monarszej: *by the Grace of God, of the United Kingdom of Great Britain and Ireland and of the British Dominions beyond the Seas King*, zmieniono na: *by the Grace of God, of Great Britain, Ireland and the British Dominions beyond the Seas King*. Cf. *Speeches and Documents on the British Dominions, 1918–1931. From Self-Government to National Sovereignty*, wyd. A. B e r r i e d a l e K e i t h, London 1918, s.163–164.

⁷⁸ *Statute of Westminster, 11th Dec. 1931*, ibidem, s. 303.

CONTENTS

DISSERTATIONS

Anna Kalinowska — The Activity of Edward Barton, the British Ambassador in Constantinople, and Polish–Turkish Relations, 1589–1597

The author indicates the active support rendered by Barton for the efforts of Polish diplomats interested in maintaining peace with Turkey. In her opinion, this activity was an element of British policy upholding Zygmunt III Vasa against the Habsburgs in the dispute for the Polish throne, as well as aspiring to retain peace along the borders of the Commonwealth which favoured the situation of English merchants in that country. Emphasis was placed on the fact that Barton backed Polish diplomats also in the second half of the 1590s when, after signing the Polish–Austrian convention, the relations between Poland and England deteriorated.

Małgorzata Karpińska — An Attempted Group Portrait of Members of the Revolutionary Sejm, 1830–1831

A presentation of the circumstances of the election of members of Parliament (125 out of a total of 165 were in the Sejm prior to the outbreak of the uprising of 1830), the national composition of the Chamber (Poles only), the social composition (the nobility, mainly prosperous, comprised almost 85%), age (an average of less than forty), previous political experience (relatively slight) and military experience (a large group of members of Parliament) as well as membership in freemasonry prior to its delegalisation in 1821 (more than one-third of all members of the Chamber). M. Karpińska indicated the differentiated activity of the deputies — alongside a group of outstanding speakers, almost 40% never spoke. Finally, she accentuated the successive consolidation of the parliamentarians, associated with financial problems, looming threats, and the necessity of struggling for the prestige of the Sejm.

Michał Leśniewski — The Right of the British Dominions to Preserve Neutrality Prior to World War I

The author divided the discussed controversy into two periods. Up to 1911 the supporters of the right of the dominions to remain neutral in wars conducted by Great Britain included predominantly Anglo–Saxon liberal politicians from Canada and Australia, striving towards partner–like relations between the metropolis and the dominions. Later, they were primarily South African politicians of Afrikaaner descent, aiming at the furthest going limitation and, in a longer range, severance of all ties linking Great Britain and the Union of South Africa. Owing to this dispute, at the time of the outbreak of the first world war London retained its right to declare war in the name of the dominions, which independently defined the dimension and type of their assistance.